

<https://doi.org/10.18778/1505-9057.05.13>

Dominika Dworakowska

**„Z PRAWD NAJPROSTSZYCH” –
KSIĘDZA WAĆŁAWA BURYŁY WIERSZE Z LAT 1991–1997
W ASPEKCIE WSPÓŁCZESNEJ POEZJI KAPŁAŃSKIEJ**

„Czy Bogu potrzebny jest poeta?”¹ – to na pozór retoryczne pytanie zadają często sami poeci-kapłani. Niejednokrotnie zdarza się im stracić „wiarę w doskonały liryczny świat”², a także zaufanie do „trafności metafor” i wydaje się, że

ważniejsza jest czarna sutanna
i uśmiech na lekcjach katechizmu
niż wiersze³.

Wielokrotnie twórcy ci usiłują zdefiniować, czym w ogóle jest poezja? Prawie zawsze bywa ona ratunkiem, ocaleniem:

poezja
to łatanie w ciemności
dziurawego świata
bez miary
bez liczby
bez wagi
samym tylko słowem
wyłuskany z wiary⁴.

Sam zaś akt twórczy, pisanie – to nieustanne upominanie się o prawdę uczuć, wiary, życia, a nadto sztuka najdoskonalsza! Poezja to:

¹ S. Kobiela, *Wątpliwe powołanie*, [w:] idem, *Na wschód od duszy*, Kraków 1996, s. 82.

² B. Miązek, *O pisaniu wierszy*, [w:] *Szaropolskie srebro. Wiersze księży*, Warszawa 1992, s. 49.

³ *Ibidem*, s. 148.

⁴ S. Kobiela, *Definicja*, [w:] idem, *Uciekające krajobrazy*, Kraków 1997, s. 77.

moment olśnienia
kropelka zachwytu

milczenie słów
głośniejsze
od krzyku⁵.

A wiersze? Mają być niczym „miłosne wyznania/jasne i czyste”⁶.

Częstokroć poeci-kapłani wzbraniają się przed takimi wierszami, w których „nie ma niczego oprócz słów”⁷, bowiem puste frazesy przynoszą jedynie ból i gorzkie rozczarowanie. Nade wszystko jednak duszpasterzy charakteryzuje bardzo serdeczny stosunek do własnej twórczości. Jeden z księży wyznaje:

kocham je wszystkie
te ciężkie w rytmie
i te kalekie w treści

pogodne w zamyśleniu
lub zaplecione
w zeszywniałe palce

powstałe w świetle lub w mroku...⁸

Poeci-kapłani patrzą na swoje wiersze „z radością, z nadzieją, z niepokojem”⁹, jak na niesforne, lecz darzone wielką miłością, dzieci. Nie istnieją dla nich nieudolne utwory, tylko krytykom te chybione wydają się „gorsze od najcięższych grzechów”¹⁰. Tak naprawdę tylko nieudane wiersze odznaczają się największą wartością, dzięki nim przecież „człowiek dojrzewa w czło-wieku”¹¹. Niekiedy, aby uniknąć ekshibicjonizmu pisarskiego, „pisze się trochę tak jak nie jest”¹²:

[...] nie pisze się tak jak się mówi
nie pisze się tak jak się kocha
nie pisze się tak jak się cierpi
nie pisze się tak jak się milczy...¹³

⁵ W. Buryła, *Poezja*, [w:] idem, *Krzaki gorejące*, Kraków 2000, s. 17.

⁶ *Ibidem*, s. 17.

⁷ *Ibidem*, s. 18.

⁸ S. Kobielus, *Uciekające krajobrazy*, s. 40.

⁹ W. Buryła, *Kropki Nieskończoności*, Warszawa 2000, s. 10.

¹⁰ Idem, *Krzaki gorejące*, s. 11.

¹¹ *Ibidem*.

¹² J. Twardowski, *Wiersze*, wybór i postłowie W. Smaszcz, Białystok 1994, s. 239.

¹³ *Ibidem*, s. 239.

Wielce pocieszający jednak jest fakt, że czytelnikiem, nierzadko zapomnianych już wierszy, jest sam Bóg. On nie wymazuje z pamięci tych „niemodnych jak Kopciuszek z paluchem w popiele”¹⁴, krótkich utworów literackich i ich autorów.

Mnóstwo spośród kapłańskich wierszy zawiera refleksje dotyczące celów i sposobów pisania¹⁵. I tak utwór księdza Jana Twardowskiego *Teraz* próbuje wyjaśnić mechanizm narodzin poezji religijnej. Myśl autora *Rachunku dla dorosłego* skłania zatem do omówienia niezwykłego fenomenu literackiego, jakim jest nurt poezji kapłańskiej.

Przez termin „poezja kapłańska” rozumie się „poezję szukającą swego spełnienia w warstwie tematyczno-osobowej: rzecz o specyficznych aspektach życia kapłańskiego lub też wypowiedź o świecie – z wnętrza kapłańskiego doświadczenia. Z jednej strony jest poszerzeniem, ale z drugiej – ograniczeniem przeżyć. Określa ją krąg sakramentalnego powołania”¹⁶. Mało tego, poezja ta jest „wypowiedzią, która powołuje do swoistego istnienia świat w utworze przedstawionym, odsłania i ukonkretnia twarz autora, ujawnia osobowość odbiorcy, pozwala bezpośrednio obcować z głęboką warstwą rzeczywistości – z jakościami i wartościami wszystkiego, co istnieje”¹⁷.

Jako że przedmiotem dalszych rozważań będzie poezja kapłańska, stanowiąca wyimek poezji religijnej, refleksję nad twórczością księdza Wacława Buryły poprzedzi rys krytyczny, a może raczej historycznoliteracki o niełatwym położeniu politycznym poetów-kapłanów i ich poezji.

„Kościół katolicki w Polsce znalazł się w pierwszej dekadzie powojennej w trudnej sytuacji, spowodowanej niechętnym doń stosunkiem ateistycznego państwa [...] oraz autentycznymi procesami laicyzującymi społeczeństwo [...]. Jednakże już wtedy polski katolicyzm zbudował mocne podstawy swojego bytu: masową religijność, wysokie morale duchowieństwa, aktywność kulturalną inteligencji, duchową i materialną pomoc wychodźstwa”¹⁸. I w latach siedemdziesiątych oraz osiemdziesiątych dostrzega się spotęgowanie inspiracji chrześcijańskich w kulturze. Ich przetrwaniu sprzyjał charyzmat Stefana Kardynała Wyszyńskiego, Prymasa Polski, oraz Karola Wojtyły, późniejszego papieża. W ten intensywny dialog kultury z katolicyzmem, który niewątpliwie trwa do dziś, wpisała się także poezja kapłańska. „Księża-poeci, włączając się w żywy nurt polskiej kultury, starali się objąć jej wszystkie wymiary, choć powołanie kapłańskie ogranicza w pewien sposób twórczą wyobraźnię, a szczerść pozostaje jednym z ważniejszych problemów artystycznych”¹⁹.

¹⁴ *Ibidem*, s. 351.

¹⁵ Por. hasło: *Autotematyczna literatura*, [w:] *Słownik terminów literackich*, red. J. Sławiński, Wrocław 1976, s. 38.

¹⁶ Cyt. za: S. Sawicki, *Wstęp*, [w:] *Szaropolskie srebro*, s. 5.

¹⁷ *Ibidem*, s. 6.

¹⁸ K. Dybciak, *Karol Wojtyła a literatura*, Tarnów [b. r. w.], s. 27.

¹⁹ J. Sochoń, *Posłowie*, [w:] *Szaropolskie srebro*, s. 347.

Wysiłki polskich „misjonarzy słowa”²⁰, m. in.: Jerzego Czarnoty²¹, Mirosława Drzewieckiego²², Krzysztofa Guzowskiego²³, Janusza Artura Ihnatowicza²⁴, Franciszka Kameckiego²⁵, Stanisława Kobielusza²⁶, Bonifacego Miążka²⁷, Wacława Oszejcy²⁸, Janusza Stanisława Pasierba²⁹, Jana Twardowskiego³⁰, Alfreda Marka Wierzbickiego³¹, Kazimierza Wójtowicza³² oraz Karola Wojtyły poprzedziła liryka religijna amerykańskiego trapisty, Thomasa Mertona³³.

²⁰ Określenie zainspirowane tytułem książki T. Linknera, *W misji słowa. Twardowski – Pasierb – Damrot – Święty Wojciech*, Pelplin 1998.

²¹ Jerzy Czarnota urodził się w 1944 r. w Dzierzkowicach. Studiował historię sztuki w Akademii Teologii Katolickiej. Święcenia kapłańskie przyjął w 1972 r. Tomiki poetyckie: *Cień przechodzącego* (1977), *Migotanie zegarów* (1981), *Horyzonty pionowe* (1987), *Czerwony różaniec* (1991).

²² Mirosław Drzewiecki urodził się w 1940 r. w Rudni na Wołyniu. Studiował polonistykę na KUL-u. Święcenia kapłańskie przyjął w 1964 r. Tomiki poetyckie: *Rozmyślania drzewa figowego* (1988), *Góry są święte* (1988), *Szczeliny samotności* (1991).

²³ Krzysztof Guzowski urodził się w 1962 r. w Zamościu. Święcenia kapłańskie przyjął w 1986 r. Studiował teologię dogmatyczną w Rzymie. *Figury* – tomik poetycki z 1987 r.

²⁴ Janusz Artur Ihnatowicz urodził się w 1929 r. w Wilnie. Studiował filozofię i psychologię w Dublinie. Święcenia kapłańskie przyjął w roku 1962. Tomiki poetyckie: *Pejzaż z postaciami* (1972), *Displeasure* (1975), *Niewidomy z Betsaidy* (1991).

²⁵ Franciszek Kamecki urodził się w 1940 r. w Cekcynie na Pomorzu. Święcenia kapłańskie przyjął w 1964 r. Tomiki poetyckie: *Parabole Syzyfa* (1974), *Sanczo i ocean* (1981), *Epilogi Jakuba* (1986).

²⁶ Stanisław Kobielus urodził się w 1939 r. w Wieprzu (w dawnym powiecie wadowickim). Święcenia kapłańskie przyjął w 1965 r. Tomiki poetyckie: *Poezje* (1967), *Ilustrowane uogólnienia* (1988), *Powrót do domu* (1992).

²⁷ Bonifacy Miążek urodził się w 1935 r. w Kolonii Szczerbackiej k/Radomia. Święcenia kapłańskie przyjął w 1959 r. Tomik poetycki: *Ziemia otwarta*.

²⁸ Wacław Oszejca urodził się w 1947 r. na Zamojszczyźnie. Święcenia kapłańskie przyjął w 1971 r. Tomiki poetyckie: *Zamyśl* (1979), *Z głębi cienia* (1981), *Naszyjnik umiłowanego* (1984), *Łagodność domu* (1985), *Mnie się nie lękaj* (1989).

²⁹ Janusz Stanisław Pasierb (1929–1993) – poeta, pedagog, rekolekcjonista. Święcenia kapłańskie przyjął w 1952 r. Tomiki poetyckie: *Kategoria przestrzeni* (1978), *Zdejmowanie pieczęci* (1982), *Koziorożec* (1988), *Wnętrze dłoni* (1988).

³⁰ Jan Twardowski urodził się w 1916 r. w Warszawie. Studiował filologię polską na Uniwersytecie Warszawskim. Święcenia kapłańskie przyjął w 1948 r. Tomiki poetyckie: *Powrót Andersena* (1937), *Znaki ufności* (1970), *Niebieskie okulary* (1980), *Rachunek dla dorosłego* (1982), *Na osiołku* (1986), *Nie martw się* (1992).

³¹ Alfred Marek Wierzbicki urodził się w 1957 r. w Maryninie. Święcenia kapłańskie przyjął w 1982 r. *Jak ciemność w ciemności* – tomik poetycki z 1991 r.

³² Kazimierz Wójtowicz urodził się w 1945 r. na Kielecczyźnie. Święcenia kapłańskie przyjął w 1975 r. Tomiki poetyckie: *W drodze* (1978), *Alleluja* (1983), *Ułamki* (1985), *Opisy świadectwa* (1990).

³³ Thomas Merton (1915–1968) – pisarz amerykański, trzysta. Autor autobiografii duchowej *Siedmiopiętrowa góra*. Do prozy kontemplacyjno-mistycznej można zaliczyć *Znak Jonasza* i *Nikt nie jest samotną wyspą*. Postać Mertona uwiecznił w *Elegii na rozstanie* ksiądz Michał Ziolo.

We współczesnej poezji kapłańskiej, na zasadzie porównywania przeciwstawieństw, można wyróżnić dwa modele: lirykę filozoficzno-mistyczną (Karol Wojtyła) oraz lirykę, w której próżno byłoby szukać „ilustracyjnej konfesyjności i manifestacyjnej ortodoksyjności”³⁴ (Ihnatowicz, Pasierb, Twardowski). Drugi biegun, w nim bowiem mieści się poezja księdza Wacława Buryły, znamionuje, obok antydyskursywności, sfery codzienności i kameralności religijnej, „swoista powściągliwość lirycznego wyznania i lirycznej emocji”³⁵. Ten umiar zaś i dyskrecja pozbawia twórczość poetów-kapłanów katechetyki, homiletyki i innych środków przekazu, charakterystycznych dla księży. Wszystko to sprawia, że świat poetycki księdza Buryły, wikariusza krośnickiego, przypomina uniwersum autora *Znaków ufności*³⁶, jednakże – dzięki autentyczności – stanowi odrębną, zamkniętą i niepowtarzalną całość.

Poezja księdza Wacława Buryły nie jest moralizowaniem; w swych wierszach poeta-kapłan podejmuje jedynie próbę zwerbalizowania prawd, które poczytuje za ważne. Mimo że niemal każde słowo niesie opinie wartościujące, *Krople Nieskończoności*³⁷ nie przynależą do literatury parenetycznej ani też dydaktycznej, stanowią raczej propozycję aksjologiczną.

Centralne miejsce w twórczości wikariusza krośnickiego zajmuje miłość i ewokowane przez nią „szczęście, które boli”³⁸. Ich echa odnajduje się m. in. w *Rozmowach z Anną* (1993–1995) oraz w tomiku z 1993 r. *Zadrapany sercem*. Miłości uczymy się „dzień po dniu, krok po kroku”³⁹; jest ona w stanie „pokonać najmocniejszych” (s. 77), sprawia, że stają się oni bezbronni. Kapłan-poeta, przywołując *Hymn o miłości* świętego Pawła przekonuje, że „miłość prawdziwa jest wieczna” (s. 78), a ubodzy są ci, którzy mając wszystko, nie posiadają tej cennej wartości (por. 1 Kor 13, 1–2). Bez niej „wszystko inne w życiu niewiele jest warte, wszystko jest marnością” (s. 80). Ta sentencja mądrościowa, zaczerpnięta wprost z *Księgi Koheleta*, uzmysławia, że miłość, obok radości, nierozzerwalnie łączy się z cierpieniem. Jakże bolesne i trudne są „pożegnania konieczne” (s. 19), które niekiedy stają się nieodzowne, bowiem

pozwalają zrozumieć
jak wiele znaczy
czyjaś zwyczajna obecność [podkr. – D. D.].

³⁴ Cyt. za: Z. Zarębianka, *Poezja wymiaru sanctum*. Kamieńska, Jankowski, Twardowski, Lublin 1992, s. 10.

³⁵ *Ibidem*, s. 11.

³⁶ Podobieństwa dotyczą nie tylko tematyki, ale także zagadnień języka poetyckiego (wersy, strofy, rymy, środki stylistyczne, organizowanie brzmień, leksyka, aluzja literacka etc.).

³⁷ Ten tomik poetycki właśnie, stał się inspiracją tegoż artykułu.

³⁸ Tak zatytułowany został tomik wierszy z 1993 r.

³⁹ W. Buryła, *Krople Nieskończoności*, Warszawa 2000, s. 77. Cytaty pochodzą z tego wydania.

Nieobecność tych, których kochamy – zabija. Umiłowane osoby są nam niezbędne do życia, jak „woda, chleb i powietrze” (s. 36), a ich obecność – leczy i pomaga żyć!

Do refleksji nad miłością skłoniły też księdza Buryłę *Notatniki* Anny Kamińskiej z lat 1965–1972 oraz 1973–1979. W *Rozmowach z Anną* poeta podkreśla więc „zwyczajność” (s. 53) miłości i fakt, że tak wielu, dzięki jej pozornej głupocie, odnalazło szczęście. Często zbyt późno spostrzega się, że miłość jest tym „co najważniejsze w życiu”. Dopiero po odejściu ukochanej osoby „puste miejsce przy stole” i „milczenie telefonu” przypomina o doniosłości głębokiego przywiązania do kogoś. Wtedy, gdy dotkliwie dokuczają nam „ciężar nieobecności, której nikt nie przewidywał” i wtenczas dopiero zaczynamy rozumieć „wartość każdego słowa” (s. 57) wypowiedzianego przez osobę, która nas opuściła.

Cierpieniu poświęcony jest osobny tomik z 1997 r. pt. *Okolice cierpienia*. Trudne do udźwignięcia jest nie tylko ludzkie życie; bolesne bywają wspomnienia oraz bezradność i niemoc wobec cierpienia. O człowieczeństwie decyduje zatem nie temperatura ciała, ciśnienie, gęstość krwi czy poziom cholesterolu, lecz serce oczekujące – do ostatniej chwili – nadziei i miłości, bowiem cnoty te, a zwłaszcza ostatnia, „potrafi wskrzesić” (s. 162).

Wielką sztuką jest umiejętność cieszenia się życiem oraz przejście przez nie tak, by zapewnić sobie nieśmiertelność. Tak naprawdę niewiele znaczą stanowiska, zaszczyty, jeśli nie dostrzega się „prawdziwego życia toczącego się na ulicach” (s. 169) i wartości każdego człowieka. Często „tęsknota za utraconym rajem” (s. 174) pojawia się zbyt późno, w chwili śmierci. Wtedy „rozpędzona karuzela” (s. 149) życia zatrzymuje się i w „ciszy ścian” (s. 154) „serce wciąż tak samo głodne [...] chce znaleźć człowieka” (s. 155). Czy aby nie po niewczasie? Nie. Betlejem jest „ciągle otwarte dla wszystkich” (s. 152). Niezmiernie ważne jest, by mimo cierpienia, nie skarżyć się i nie żalić, i by niczym Chrystus z *Niedzieli Zmartwychwstania*, zgodzić się na „bolesne umieranie” (s. 175) – zapowiedź życia wiecznego.

Tymczasem w tomiku wierszy *W drodze do Ziemi Obiecanej* (1993) poeta-kapłan dotknął takich zagadnień, jak przemijanie, a także samotność i śmierć. W jednym z utworów, w liryku bez tytułu, podmiot liryczny przestrzega przed czasem, w którym „mieszka nieobecność” (s. 36); jest on równie jałowy, jak strach przed umieraniem i wędrówka donikąd. Ksiądz Buryła ostrzega także przez „życiem zmarnowanym do końca” oraz roztrwonieniem talentów, tak hojnie udzielanych darów Stwórcy.

Niepokój, że „przyjdzie złodziej” nie może przesłonić śladów obecności Boga w ludzkim życiu. Nie „pieniądze zbierane za wysoką cenę” (s. 71), lecz radość, pokój i dobro powinny stanowić podstawę ziemskiej egzystencji. Ponadto wikariusz krośnicki zwraca uwagę na niebezpieczeństwo zwątpienia,

stanu towarzyszącego samotności. Ile razy uczucie to „bez makijażu i bez sztucznej pozy” (s. 72) odsłania smutną prawdę o ciężkiej stracie, jaką jest zanik człowieczeństwa. Zawsze jednak pozostaje triumfujące dobro, które należy dzielić z bliźnim. Jemu też trzeba – zgodnie z kazaniem na Górze – podarować

opłatek chleba
opłatek serca
i opłatek czasu (s. 23).

Zaduma nad czasem, ujęta w niecodzienne metafory, pojawiła się także w tomiku z 1995 *Na skrzydłach czasu*. Semantyczna plastyczność słowa, odwołująca się do tradycji Kościoła, nie tyle zaskakuje czytelnika swą oryginalnością zestawień, ile odkrywa przed nim nieznanne sensory i tworzy nowe obrazy, przynależące już nie do sfery *profanum*, lecz *sacrum*.

„Co zrobić z czasem?” (s. 62) – pyta w jednym ze swych wierszy ksiądz Buryła. Najłatwiej byłoby go „przepuścić przez palce” lub „puścić mimo uszu”, ale najmądrzej jest „zamienić go w miłość” (s. 63), a więc czynić dobro bliźnim, a przy tym nie bać się „utracić siebie” (s. 66).

„Bądź człowiekiem!” – to najbardziej ważne przesłanie *Kropeli Nieskończoności*, a ono wywołuje inne wnioski, choćby takie, jak nieodzowność milczenia i radości, wyjątkowych stanów, w których odnajduje się Boga (por. *Przed tabernakulum*, s. 117). Autorowi *Kropel...* idzie o to, by zrozumieć, że stworzeni na obraz Boży (Rdz 1, 27) „jesteśmy dla siebie d a r e m” (s. 116).

Dwa tomiki: *Wiersze klasztorne i inne wiersze* (1994) oraz *Życie na deser* (1995) są wyrazem głębokiego uwrażliwienia księdza Wacława Buryły na sprawy aktualne. W *Rozmowach z Jerzym* (3) wikariusz krośnicki przywołuje postać księdza Jerzego Popiełuszki⁴⁰, który „z takim trudem budował «Solidarność»”. Myśl o kapelanie-bohaterze ewokuje refleksje nad sumieniem. Tragiczne wydarzenia z 1984 r. przebrzmiały bez echa, „prawda nabrała wody w usta”, a „w miarę luksusowo urządzona” (s. 84) część Polaków w ogóle zapomniała o męczeńskiej śmierci księdza Jerzego. Buryłę niepokoi więc nie tylko wygodna amnezja rodaków, ale także niepamięć o Bogu i Jego utrata. Tę smutną prawdę unaocznia też *Współczesność*: „blask neonów”, „światła samochodów” oraz „miraż telewizyjnego obrazu” skutecznie oddalają od „wiecznej lampki” (s. 130), od wszechogarniającej miłości Boga, wciąż cierpliwie oczekującego nawrócenia się grzeszników.

⁴⁰ Jerzy Popiełuszko (1947–1984) – ksiądz; kapelan warszawskich środowisk pracowniczych skupionych w „Solidarności”, zamordowany przez SB. Jego grób przy kościele świętego Stanisława Kostki w Warszawie jest celem pielgrzymek i miejscem kultu.

Równie emotywny jest wiersz-wyznanie Buryły-Polaka *Kocham Cię Polsko*. Podmiot liryczny, pełen szczerości i niekłamanego wzruszenia, daje wyraz swej miłości wobec Ojczyzny. Aby całkowicie wyrazić szacunek i uwielbienie dla Niej, przywołuje przeszłość. Dzięki odwołaniu się do historii Buryła zdobywa się na to, by nazwać Polskę „bezradną”, „ubraną w łachmany”, „krojoną boleśnie przez tych, co z zewnątrz wyciągali ręce” (s. 168). Poeta-kapłan, mimo utraty czy też osłabienia pamięci swych rodaków, wciąż wierzy w zwycięstwo Polski i zmartwychwstanie Prawdy.

Na koniec tomiki: *Oddech za ścianą* (1994) i *Otwieranie ciszy* (1997) to ciąg rozważań nad wiarą i ewokowanym przez nią – kontaktem człowieka z Bogiem. Ta więź opiera się przede wszystkim na bezgranicznym zaufaniu Panu, który proszących Go obdarza nie tylko „codziennym chlebem” (s. 99), lecz także bezpieczeństwem i łaską. Jego dobroć ma ocalić prawdę i mądrość, tkwiące w każdym człowieku, a nadto zagwarantować szczęście.

Poeta-ksiądz nieustannie apeluje o to, by ludzkie serca nie przypominały „łupiny orzecha” (s. 102), lecz przeciwnie, by wypełniała je miłość wobec bliźnich. Najważniejsze jest zawierzenie Bogu i poddanie się Jego woli, a On nada określoną formę ludzkiej duszy, pierwotnie nieurobionej „jak bezkształtna glina” (s. 182). W świetle łaski Pana wszystko, przede wszystkim zaś człowiek, staje się „na nowo piękny i dobry i czysty” (s. 187). Ksiądz Buryła pragnie przypomnieć, że dla Boga – po stokroć – ważniejsza jest dusza, aniżeli „piątkowe posty” i „dobrych uczynków cztery pełne kosze” (s. 191). A człowiek powinien być wdzięczny Stwórcy nie tylko za miłość, którą tak szczerze go obdarza, lecz także, a może przede wszystkim za „szarą codzienność” (s. 88) i takie atrybuty postawy, jak: „zwyczajny zachwyty”, „mądrość widzenia” (s. 145) oraz wrażliwe sumienie.

Czasami pojawia się refleksja nad koncepcją poezji (por. *O moich wierszach*, *Wiersz*, *Chwytam wiersz*). Sztuka poetycka ma więc docierać do prawdy, „obudzić nadzieję” (s. 86) i zwiastować szczęście. Źródłem natchnienia jest bez wątpienia Bóg, przed którym poeta-kapłan staje w swej nicości, „bez słów stubarwnych”, pełen pokory, „bez wyuczonych gestów”. W świetle Łaski „wszystko”, nawet liryki „kalekujące”⁴¹ stają się piękne i dobre” (s. 187).

Tak życzliwe i pogodne spojrzenie na świat wyklucza perswazyjną rolę poezji, poeta-kapłan do niczego nie namawia, niczego nie odradza, ani też o niczym nie przekonuje. Stara się jedynie, najbardziej rzetelnie, tłumaczyć Ewangelię „na wszystkie języki świata” (s. 186), a zwłaszcza na język poetycki. Ponadto autor *Kropel Nieskończoności* usiłuje nie nadużywać słów, bowiem te niepotrzebne „zawsze tną jak skalpel”. Dlatego tak ważną rolę

⁴¹ Określenie „kalekujące” zaczerpnięte zostało z cyklu *Pieśni kalekujące*, zamieszczonego w zbiorze *Łąka* (1920) Bolesława Leśmiana.

w twórczości krośnickiego wikariusza pełni figura retoryczna, zwana paralipsą⁴². Dzięki przemilczeniu uwaga czytelnika zwraca się nie tyle na słowa, ile na „zwykłą obecność” (s. 188) Boga w procesie twórczym, w stopniowym „wzrastaniu” każdego wiersza, „od najbardziej pierwotnych stadiów zamiaru artystycznego, przez krystalizację pomysłu, działania wykonawcze, aż do ostatecznego kształtu, w którym gotowe dzieło odrywa się od swego sprawcy”⁴³.

Ksiądz Buryła szuka zatem w poezji „recepty na szczęście”⁴⁴, a do swych wierszy powraca „jak w Ojczyzny bramy/po długiej drodze”⁴⁵. Bardziej niż „mądre argumenty” przekonują go łzy w „oczach człowieka/pochyłego nad wierszem”⁴⁶, choć i Buryle-kapłanowi sam proces twórczy sprawia niekiedy niemały kłopot. Wyznaje on:

czekam na wiersz

tak samo boleśnie
czeka się tylko
na miłość⁴⁷.

Przy czym autor *Kropki...* wie, że nie od niego zależy, czy napisze wiersz; nie może nawet o tym postanowić. *Ars poetica* zatem nie tylko chroni przed zwątpieniem i nieszczęściem; każdy utwór w swych założeniach przypomina modlitwę i spowiedź, która zmusza podmiot liryczny do „obnażenia duszy” i „całkowitej bezbronności”⁴⁸.

Cóż więcej można powiedzieć o świecie poetyckim księdza Wacława Buryły? Tyle tylko, że jego kreator to zarazem kapłan i poeta⁴⁹. Czy to zjednoczenie dwóch powołań w jednej osobie nie wydaje się zaskakujące i wyjątkowe? Ten związek profesji, umiejętnie łączący w jedną całość religię i sztukę, *sacrum* i *profanum*, niezwykłość i powszedniość, czyni bardziej zrozumiałą myśl teologiczną płynącą z wierszy wikariusza krośnickiego – przekonanie, że świętość człowieka to skutek jego usprawiedliwienia dzięki łasce uświęcającej.

⁴² Inne nazwy: praeteritio, praetermissio lub przemilczenie.

⁴³ Por. hasło: *Proces twórczy*, [w:] *Słownik terminów literackich*, red. J. Sławiński, Wrocław 1976, s. 341–342.

⁴⁴ W. Buryła, *Krzaki gorejące*, Kraków 2000, s. 15.

⁴⁵ *Ibidem*, s. 5.

⁴⁶ *Ibidem*, s. 6.

⁴⁷ *Ibidem*, s. 9.

⁴⁸ *Ibidem*, s. 14.

⁴⁹ O „kapłańskości” we współczesnej poezji pisała M. Jasińska-Wojtkowska, *Z zagadnień popularności współczesnej poezji („Znaki ufności” Jana Twardowskiego)*, „Roczniki Humanistyczne” 1978, z. 1, s. 70.

Pisząc o wierszach księdza Buryły w aspekcie poezji kapłańskiej, należy jeszcze wspomnieć o ważnym zjawisku z „zakresu konstrukcji liryki oraz komunikacji literackiej”⁵⁰, a mianowicie o „personalizującej konkretyzacji podmiotu mówiącego”⁵¹. Ta osobowa realizacja podmiotu lirycznego, a zwłaszcza ujawnienie statusu katolickiego księdza, wpływa niewątpliwie na „budowanie sytuacji lirycznej niektórych wierszy”⁵², a co za tym idzie pogłębione doświadczenie wiary i mniej emocjonalne otwarcie się na przeżycie mistyczne. Wydaje się, że poeci-kapłani spokojniej i harmonijniej czynią w sobie miejsce na przyjęcie Boga, przy czym nie należy sądzić, że droga wiodąca do spotkania Absolutu poetów-księży nie obfituje w takie doświadczenia, jak pustka, trwoga, czy zwątpienie. Zwycięża jednak ufność i przekonanie o tym, że

może trzeba zbłądzić
by stać się człowiekiem⁵³.

Dominika Dworakowska

**„EINFACHSTE SACHEN”. DIE GEDICHTE VON WACŁAW BURYŁA
VON JAHREN 1991–1997 UND MODERNE PRIETERPOESIE**

(Zusammenfassung)

Der Artikel zeigt dichterisches Schaffen vom Priester Wacław Buryła unter dem Gesichtspunkt die moderne Priesterpoesie. Der Text bespricht auch diese Richtung der Priesterpoesie als ungewöhnliches Literaturphänomen im Weltmaßstab.

⁵⁰ A. Sulikowski, *Świat poetyki księdza Jana Twardowskiego*, Lublin 1995, s. 180.

⁵¹ M. Jasińska-Wojtkowska, *op. cit.*, s. 68.

⁵² Z. Zarębianka, *op. cit.*, s. 164.

⁵³ W. Buryła, *Może trzeba zbłądzić*, [w:] idem, *Krople Nieskończoności*, s. 121.